



ZWIĄZEK
MIAST
POLSKICH

SAMORZĄD MIEJSKI

MIESIĘCZNIK ZWIĄZKU MIAST POLSKICH

NUMER 3/269

KWIECIEŃ 2020

Zarząd ZMP:
Brak rzeczywistego
wsparcia dla JST

**SAMORZĄDOWA
TARCZA
PILNIE POTRZEBNA**



W NUMERZE

ZE ZWIĄZKU

str. 4 ZMP podejmuje działania w związku z niemożliwymi do przeprowadzenia wyborami prezydenckimi 10 maja. Przypominamy, że Zarząd Związku oraz wielu prezydentów i burmistrzów miast od początku wybuchu epidemii CoViD-19 alarmowało wielokrotnie, że wybory te nie mogą się odbyć w tym terminie z wielu przyczyn.

str. 5 Związek Miast Polskich pomagał miastom wybrnąć z trudnej sytuacji, w związku z pismami wojewodów zapowiadających nielegalne działania w ramach przygotowań do wyborów korespondencyjnych oraz Poczty Polskiej o udostępnienie nowego rejestru spisu wyborców.

KRONIKA KRAJOWA

str. 6 Funkcjonowanie domów pomocy społecznej, trudna sytuacja kadrowa i finansowa szpitali, pomoc mikropodsiębiorcom z Funduszu Pracy - to m.in. tematy zorganizowanego on-line spotkania zespołu ds. ochrony zdrowia i polityki społecznej Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego.

ROZWÓJ MAŁYCH I ŚREDNICH MIAST - PROJEKT PREDEFINIOWANY

str. 8 Związek Miast Polskich w kwietniu rozpoczął w ramach Forum Rozwoju Lokalnego cykl otwartych, bezpłatnych seminariów on-line na temat wewnętrznych potencjałów warunkujących rozwój małych i średnich miast w Polsce. Seminarium są częścią Programu „Rozwój lokalny” wdrażanego przez Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej.

str. 10 W poszukiwaniu wewnętrznych potencjałów rozwoju miast niezwykle ważnym czynnikiem jest demografia. Dlatego na temat pierwszego seminarium z cyklu „Uruchomienie endogennych potencjałów warunkiem rozwoju małych i średnich miast w Polsce” wybrano właśnie tę dziedzinę.

MIASTA JUBILEUSZOWE

str. 14 W tym roku w cyklu „Miasta jubileuszowe” opisujemy miasta, które na mocy Traktatu Wersalskiego wieńczącego I wojnę światową dopiero w 1920 roku powróciły do Polski. W tym numerze piszemy o Lesznie i Kościerzynie.

Na okładce: Ratusz w Lesznie. Obecnie obiekt ten przechodzi remont. Prezentujemy jedno z ostatnich zdjęć tuż przed renowacją.

Fot. Urząd Miasta Leszna

Z prac Zarządu ZMP

Samorządowa tarcza pilnie potrzebna

Związek Miast Polskich przedstawił 30 kwietnia br. po raz kolejny swoje propozycje zmian w ustawie o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, które są notorycznie lekceważone przez stronę rządową i pomijane w kolejnych wersjach tarczy antykryzysowej.

W opinii ZMP to absolutny pakiet minimum, który pozwoli uniknąć głębokiej recesji w samorządach. Proponowane zmiany dotyczą ustawy z dnia 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych (Dz. U. poz. 374, 567 i 568).

Oto niektóre z tych propozycji:

W kwestii zamówień publicznych Związek proponuje, aby dotaczyć do usług i dostaw także roboty budowlane (w art.6 ust.1), niezbędne do przeciwdziałania COVID-19, do których nie stosuje się przepisów Prawo zamówień publicznych, bowiem do realizacji wielu zadań związanych z walką z epidemią (adaptacje budynków, obiekty polowe itp.) będzie trzeba też je zamawiać. Ważne dla JST jest również uzupełnienie w przepisie o **zwolnieniach podatkowych** (art. 15 p), tak aby rada gminy mogła udzielać zwolnień od podatków od nieruchomości na wniosek wójta. Konieczne jest ponadto wprowadzenie w tych zapisach zabezpieczenia przed podjęciem decyzji uniemożliwiających realizację budżetu. Jest to niezbędne, ponieważ już obecnie obserwuje się wśród radnych skłonność do populizmu.

Ze względu na to, że wiele przestrzeni publicznych to własność komunalna, najczęściej gminna, a praktyka pokazuje, że w stosunku do nich powinny być wydane niezwłocznie na czas trwania epidemii **przepisy porządkowe** (chodzi o parki, skwery, zieleńce, bulwary, lasy komunalne, targowiska, cmentarze komunalne, PSZOKi itp.), dlatego takie kompetencje muszą należeć do wójta, burmistrza czy prezydenta (art. 15 zn). Zdaniem ZMP, **instytucje zastępcze w samorządzie** powinny być wprowadzane tylko na wniosek danego organu wykonawczego (art. 15zzy).

Najważniejsze propozycje dotyczą **finansów**. Wobec malejących wpływów i spodziewanych perturbacji w bieżącej płynności finansowej JST na niektóre działania związane ze zwalczaniem epidemii będzie trzeba zaciągać zobowiązania. Środków własnych może zabraknąć, dlatego w art. 31zk po słowach „*środkami własnymi*” proponuje się dodać: „*oraz środkami z zaciągniętych na ten cel kredytów i pożyczek, do których nie stosuje się ograniczeń wynikających z art. 89 ust. 1 ustawy z dnia 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych.*” Chodzi o wyłączenie wydatków na przeciwdziałanie COVID-19 z reguły zrównoważenia strony bieżącej budżetu samorządowego. ZMP wnosi też o możliwość **zawieszenia budżetu obywatelskiego** (w całości lub części) na obecny rok oraz przygotowań do przyszłorocznego budżetu. Przepis ten ma być fakultatywny - daje organowi stanowiącemu możliwość rezygnacji z niektórych albo wszystkich, zaplanowanych w całkowicie innych warunkach zadań, które można odłożyć na czas po kryzysie.

Istotnym postulatem jest **zawieszenie „janosikowego”**, dlatego Związek wnosi o dodanie art. 31zzf, który mówi, że w roku 2020, począwszy od 1 kwietnia, oraz w roku 2021 JST nie dokonują wpłat do budżetu państwa. W 2018 roku wpłaty JST stanowiły tylko 17,67% środków tworzących system wyrównawczy dochodów JST. System ten jest od dawna dysfunkcyjny, co stwierdził już Trybunał Konstytucyjny. Dysfunkcyjność systemu najlepiej obrazuje fakt, że wpłat do systemu dokonują m.in. 34 miasta na prawach powiatu, a następnie wszystkie 66 miast na prawach powiatu, w tym także te 34, które dokonały wpłat, otrzymując część równoważącą subwencji ogólnej.

Wiadomo że wysokość wpłat ustala się na podstawie danych o dochodach gmin sprzed dwóch lat, to znaczy w czasie dobrej koniunktury. W roku spodziewanego silnego kryzysu rezygnacja z wpłat, które stanowią tylko 1/6 systemu, stanowiłaby dla nich istotną pomoc.

Innym wnioskiem jest **uwzględnienie ubytków na skutek pandemii przy wyliczaniu subwencji**. Chodzi o dodanie art. 31zzg w brzmieniu: *W latach 2020 i 2021, w celu ustalenia części wyrównawczej subwencji ogólnej oraz kwoty, o której mowa w art. 21a ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 13 listopada 2003 r. o dochodach jednostek samorządu terytorialnego (...), do dochodów, które jednost-*

ka samorządu terytorialnego może uzyskać, nie zalicza się skutków finansowych, wynikających z udzielenia ulg podatkowych i ulg w spłacie zobowiązań podatkowych, o których mowa w art. 15p niniejszej ustawy, a także ulgi i zwolnień w podatkach lokalnych, udzielonych przez wójta podatnikom dotkniętym negatywnymi konsekwencjami ekonomicznymi z powodu COVID 19. Przepis ten spowoduje, że przy ustalaniu subwencji wyrównawczej oraz ewentualnych wpłat do budżetu państwa potencjał podatkowy gminy, który obniża subwencję, zostanie zmniejszony o ulgi podatkowe, udzielone w związku z konsekwencjami COVID-19.

Związek proponuje też **rekompensatę ubytków dochodów własnych** będących skut-

kiem wprowadzanych ograniczeń (część rekompensująca subwencji ogólnej). Przepis art. 21 ustawy COVID-19, dotyczący dotacji celowych dla JST, zostałby uzupełniony o zmianę polegającą na dodaniu do ustawy zmienianej nowego art. 25, wprowadzającego rekompensatę dochodów własnych JST, **utraconych** w wyniku ograniczeń wprowadzonych ustawą COVID-19 i rozporządzeniami dotyczącymi stanu epidemii. Proponowany zapis ma mieć charakter otwarty, umożliwiając objęcie rekompensatą także innych strat, pod warunkiem uzyskania konsensusu - pozytywnej opinii Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego. Rekompensata będzie miała po-

stać dodatkowej części subwencji, ustalonej w sposób określony przez ministra finansów, umożliwiając jej ujęcie w projekcie budżetu państwa na następny rok budżetowy.

Zdaniem ZMP, potrzebną zmianą jest ponadto **zniesienie podatku VAT od umorzonej części czynszów**. Chodzi o rozwiązanie problemu, który pojawi się w konsekwencji umorzenia należności przez JST - będą one zobowiązane do odprowadzenia podatku VAT do budżetu państwa, pomimo tego że nie otrzymały wpłaty z tego tytułu.

Pełen tekst PROPOZYCJI SAMORZĄDOWEJ TARCZY COVID-19 wraz z uzasadnieniem zmian – TUTAJ (jp)

Szóste posiedzenie Zarządu ZMP on-line

Brak rzeczywistego wsparcia dla JST

Podczas posiedzenia Zarządu ZMP 15 kwietnia 2020 r. opiniowano roboczą wersję projektu ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19 innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych oraz niektórych innych ustaw (wersja z 10 kwietnia).

Generalnie przedstawiciele miast zasiadający w Zarządzie Związku wyrazili swoje rozczarowanie zawartością tego projektu, w którym nie ma przepisów zgłaszanych w postulatach środowisk samorządowych, w tym Związku Miast Polskich, przedstawianych w dotychczasowych stanowiskach (z **17 marca** i **27 marca br.**). W ich opinii trudno nazwać ten projekt prawdziwą „tarczą antykryzysową”.

Słaba osłona finansów JST

Członkowie Zarządu ZMP znaleźli w przedstawionej propozycji przepisy warte poparcia, szczególnie te, które są zbieżne z częścią postulatów Związku (np. idące nawet szerzej zmiany w ustawie o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym). Jednak zwracali uwagę na słabość proponowanej osłony dla finansów lokalnych. Ich zdaniem jest ona niewystarczająca zarówno podczas kryzysu, jak i w kolejnych latach, w których skutki epidemii będą się nawarstwiać. Z punktu widzenia stanu finansów lokalnych nie tylko nie ma w projekcie żadnych elementów wzmacniających lub choćby osłaniających dochody JST, to jeszcze następuje zmiana ustawy o dochodach JST, która je dodatkowo osłabia (art. 5 projektu). Zmiany pro-

ponowane w art. 15zoa – 15zof oznaczają w istocie jedynie możliwość przyspieszenia rat subwencji (co oznacza odłożenie kłopotu o kilka miesięcy) albo wzięcia dodatkowych kredytów, które będzie trzeba spłacić z odsetkami. Tylko art. 15zof stanowi mglistą zapowiedź możliwości zwiększenia subwencji ogólnej, jeśli nastąpi zwiększenie na ten cel rezerwy w budżecie państwa.

Rosnące koszty

Prezydenci i burmistrzowie podkreślali w trakcie zdalnego posiedzenia, że nie zostały uwzględnione wnioski ZMP, sformułowane we wcześniejszych stanowiskach, zwłaszcza te dotyczące podatków i opłat lokalnych (np. zwolnienie z podatków od nieruchomości na wniosek burmistrza czy prezydenta) oraz budżetów obywatelskich, a także uelastycznienia zasad lokalnej równowagi budżetowej w najbliższych latach. Szczególnie niezbędne jest ich zdaniem ograniczenie biurokracji, sztywnych wymogów i ram, oraz przyspieszenie przekazywania środków z budżetu państwa przeznaczonych na wspieranie walki z COVID-19 i skutków epidemii. Zwracali uwagę na realny wzrost kosztów realizacji niektórych zadań w ochronie zdrowia oraz w komunikacji miejskiej (spadek wpływów z biletów o ponad 90 %, przy jednoczesnej konieczności utrzymania kursów ze względu na ograniczenie dopuszczalnej liczby pasażerów w pojeździe).

Konieczne wsparcie dla spółek komunalnych

Duże niezadowolenie wzbudził fakt nieobjęcia gospodarczą tarczą antykryzysową komunalnych spółek i zakładów budżetowych, które świadczą ważne dla społeczności lokalnych i powszechne usługi publiczne. Przed-

siębiorstwom tym - w opinii samorządowców z miast - potrzebna jest również pomoc. Nie dość, że na finanse samorządowe wpływnie zmniejszenie wpływów z lokalnych usług publicznych, które - w zależności od formy organizacyjno-prawnej przedsiębiorstw je świadczących - odbijają się bezpośrednio na budżetach gmin, to jeszcze spadnie na nie konieczność dofinansowania spółek komunalnych, właśnie przez nieobjęcie ich tarczą antykryzysową przeznaczoną dla gospodarki. Oprócz tego zaproponowane w projekcie utrzymanie ciągłości procesów planistycznych wymaga dodatkowego wsparcia w przepisach powiązanych. Niezbędne są podobne rozwiązania dotyczące wydawania pozwoleń na budowę oraz gospodarki nieruchomości.

Z kolei niepokój wzbudziły zapisy w projekcie, które umożliwią operatorom sieci telefonii komórkowej budowanie infrastruktury (masztów) bez żadnych procedur. Samorządowcy obawiają się nadużyć w tej dziedzinie. Zarząd Związku Miast Polskich sformułował uwagi do opublikowanego 14 kwietnia br. projektu tarczy antykryzysowej dla samorządów w formie Opinii roboczej ZMP na ten temat, która została sporządzona i upowszechniona 17 kwietnia, na podstawie dyskusji członków Zarządu i nadesłanych z miast uwag. W przyjętej Opinii do projektu ponowiono zasadnicze postulaty ZMP, które powinny tworzyć rzeczywistą tarczę antykryzysową dla samorządów.

Więcej (Opinia robocza z 17 kwietnia wraz z opiniami z miast - Częstochowy, Gliwice, Kołobrzeg, Krakowa, Lublina, Sopotu, Sosnowca i Wrocławia) – **TUTAJ**

Joanna Proniewicz

Zarząd ZMP o wyborach

Apel do rządu i partii politycznych o dialog

ZMP podejmuje nieustannie działania w związku z niemożliwymi do przeprowadzenia wyborami prezydenckimi 10 maja. Przypominamy, że Zarząd Związku oraz wielu prezydentów i burmistrzów miast od początku wybuchu epidemii CoViD-19 alarmowało wielokrotnie, że wybory te nie mogą się odbyć w tym terminie z wielu przyczyn.

Już 25 marca br. Zarząd ZMP wzywał rząd RP do prawnego usankcjonowania wprowadzonych rozwiązań poprzez ogłoszenie stanu klęski żywiołowej. Skutki niewprowadzenia stanu klęski żywiołowej stanowią dużo poważniejsze zagrożenie dla państwa niż gdyby został on ogłoszony. Dopiero wtedy część roszczeń odszkodowawczych, które dzisiaj są możliwe i w pełni uzasadnione w świetle prawa, stałyby się bezpodstawne. – tak członkowie Zarządu ZMP napisali 7 kwietnia do **Ma-teusza Morawieckiego** (pismo – **tutaj**). Powołali się także na **apel** o formalne wprowadzenie stanu klęski żywiołowej, wystosowany przez Związek Miast Polskich i Unię Metropolii Polskich 2 kwietnia, na który Premier nie odpowiedział. „*Nałożone obecnie ograniczenia wolności i praw obywatelskich znacznie wykraczają poza te, które można wprowadzić zgodnie z Konstytucją i ustawami w przypadku ogłoszenia na obszarze kraju stanu epidemii. Powodują liczne konsekwencje, straty ekonomiczne i moralne. Zagrożają też zdrowiu wielu Polaków, ponieważ nie chronią pacjentów, których praw nikt nie uchylił, a którzy zostali pozbawieni opieki medycznej.*” – argumentowali samorządowcy z miast.

Konieczne jasne przepisy

Podczas piątego posiedzenia Zarządu ZMP on-line 14 kwietnia br. burmistrzowie i prezydenci po raz kolejny domagali się natychmiastowego wydania jasnych i jednoznacznych przepisów, normujących realizację przez różne podmioty w warunkach epidemii zadań obowiązującego kalendarza wyborcze-

go. Zwrócili się w tej sprawie z pismem do przewodniczącego Państwowej Komisji Wyborczej, szefowej Krajowego Biura Wyborczego i Głównego Inspektora Sanitarnego (pismo – **tutaj**). Zwrócili w nim uwagę, że w aktualnym stanie prawnym gminy zobligowane są do realizacji kalendarza wyborczego, wynikającego z postanowienia Marszałka Sejmu RP z dnia 5 lutego 2020 r. o zarządzeniu wyborów Prezydenta RP na niedzielę, 10 maja br. Rodzi to w związku z zakazami i ograniczeniami wprowadzonymi z powodu trwającej epidemii wiele wątpliwości dotyczących m.in.: składów obwodowych komisji, szkoleń dla nich, lokalizacji obwodów głosowania, braku pracowników urzędów i informatyków gotowych do pracy itp. Otrzymaliśmy na te pisma niesatysfakcjonujące odpowiedzi, które skomentował dosadnie na stronie internetowej dyrektor Biura ZMP, **Andrzej Porawski** (komentarz – **tutaj**).

Negatywna opinia ZMP i UMP

Z kolei 27 kwietnia br. Związek Miast Polskich wraz z Unią Metropolii Polskich zajął stanowisko wobec zapowiadanych wyborów korespondencyjnych. W **uwa-gach** do ustawy z 6 kwietnia 2020 r. o szczególnych zasadach przeprowadzania wyborów powszechnych na Prezydenta RP zarządzonych w 2020, korporacje zrzeszające miasta napisały, że nie mogą pozytywnie zaopiniować tego projektu, zawartego w druku senackim nr 99. Przy czym w pełni popierają zamiar wprowadzenia w Polsce w większej niż dotąd skali głosowania korespondencyjnego oraz głosowania internetowego w organizowanych w naszym kraju wyborach i referendum. Wprowadzenie tych rozwiązań musi jednak być dobrze zaprojektowane i przygotowane, z zapewnieniem przestrzegania konstytucyjnych zasad równości, tajności, powszechności i bezpośredniości. Podczas przygotowania ustawy, uchwalonej przez Sejm 6 kwietnia 2020 r. – w opinii ZMP i UMP - nie zostały wzięte pod uwagę ważne okoliczności. Bez

ich uwzględnienia proponowane powszechne głosowanie korespondencyjne, przeprowadzane przez operatora pocztowego, bez udziału organów wyborczych na wielu etapach ustalonej procedury: nie zapewnia powszechności i tajności głosowania, nie gwarantuje wystarczającej ochrony danych osobowych wyborców, nie eliminuje możliwych nadużyć, np. wykorzystania pakietów wyborczych przez osoby nieuprawnione, nie rozwiązuje wielu problemów organizacyjno-technicznych w licznych czynnościach (krytycznie istotnych z punktu widzenia jakości głosowania, a tym samym ważności wyborów), a także nie zapewnia wystarczającej ochrony zdrowia osób uczestniczących w wyborach. Uwagi zawierają jeszcze wiele innych szczegółowych argumentów.

O wyborach korespondencyjnych w Senacie

Uwagi te zostały przedstawione przez **Marka Wójcika**, pełnomocnika Zarządu ZMP ds. legislacyjnych 28 kwietnia, podczas posiedzenia trzech komisji senackich - Ustawodawczej, Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, które rozpatrywały projekt ustawy o wyborach powszechnych na Prezydenta RP i nie zajęły wtedy stanowiska w tej sprawie (4 maja komisje odrzuciły projekt - **więcej**).

Podczas posiedzenia komisji senatorowie wysłuchali opinii ekspertów - naukowców, samorządowców, sędziów, Rzecznika Praw Obywatelskich i przewodniczącego Państwowej Komisji Wyborczej. Do komisji wpłynęło bowiem kilkadziesiąt opinii różnych instytucji i podmiotów prawnych oraz samorządowych na temat ustawy, niemal wszystkie krytyczne. Zdaniem **Adama Bodnara** ustawa o wyborach korespondencyjnych poprzez wprowadzenie zasady łącznego głosowania korespondencyjnego narusza zasady powszechności, tajności i bezpośredniości wyborów. Podkreślił on, że zmiany w prawie wyborczym mogą być wprowadzone na 6 miesięcy przed planowanymi wyborami, tymczasem zostają one wprowadzane na kilka dni przed wyborami. Według RPO w sytuacji, gdy mamy do czynienia ze stanem epidemii, prowadzenie kampanii wyborczej stwarza zagrożenie dla zdrowia i życia obywateli.

Sylwester Marciniak stwierdził, że PKW nie jest od oceny przepisów, tylko od ich realizacji. Przyznał, że gdyby wybo-

ry miały się odbyć w tradycyjnej formie, zbyt mało osób zgłosiło się do obwodowych komisji wyborczych (**więcej**).

Ponad podziałami

Od 24 kwietnia br. natomiast trwa akcja podpisywania się wójtów, burmistrzów i prezydentów pod **Apelem wzywającym rząd i wszystkie siły polityczne w kraju o pilne rozwiązanie sporu dotyczącego wyboru Prezydenta RP**. To wspólna inicjatywa korporacji samorządowych. Na

Chaos wokół wyborów

Afera „pocztowa”

Związek Miast Polskich pomagał miastom wybrnąć z trudnej sytuacji, w związku z pismami wojewodów zapowiadających nielegalne działania w ramach przygotowań do wyborów korespondencyjnych oraz Poczty Polskiej o udostępnienie nowego rejestru spisu wyborców. Związek zamówił i udostępnił miastom opinie prawników.

Najpierw 22 kwietnia Związek przygotował informację prawną (**tutaj**) w związku z docierającymi do Biura ZMP pismami od wojewodów informującymi o zamiarze „wydania polecenia w przedmiocie przekazania spisu wyborców Poczcie Polskiej S.A. celem przeprowadzenia wyborów korespondencyjnych”.

Natomiast 23 kwietnia br. Związek po konsultacji z prawnikami już od rana poinformował, w związku z anonimami od Poczty Polskiej, że art. 99 ustawy z 16 kwietnia nie zawiera dyspozycji do żądania sporządzenia de facto nowego rodzaju rejestru, w określonym układzie danych z różnych źródeł, którymi dysponują urzędy miast. Sporządzenie takiego zestawu według podanego wzoru będzie wymagać wielu tygodni pracy. Poza tym spis wyborców jest dziś zdefiniowany w rozporządzeniu zupełnie inaczej, niż to chce pocztowy anonim. Art. 99 ustawy z 16 kwietnia nie zawiera dyspozycji do żądania od JST sporządzania nowych rodzajów dokumentów, zawierających chronione dane osobowe w nowym, specyficznym układzie. W wydanym tego dnia **komunikacie** ZMP podkreślał że „*nawet gdyby Poczta Polska wystąpiła w przyszłości z prawidłowym wnioskiem o takiej treści, jak dotąd,*

posiedzeniu on-line Śląskiego Związku Gmin i Powiatów 24 kwietnia przyjęto wniosek burmistrza Czechowic-Dziedzic o wspólne wystąpienie wszystkich władarzy polskich gmin i miast, ponad podziałami politycznymi, o zakończenie powodującego wielki zamęt w życiu publicznym sporu politycznego oraz wprowadzenie zgodnych z Konstytucją i ustawami rozwiązań.

Obecnie samorządowcy w całym kraju podpisują Apel i wysyłają go do Premie-

ra, Prezydenta, Sejmu i Senatu. „*Apelujemy o rozważę i działanie zgodne z prawem, w poczuciu wspólnej odpowiedzialności za państwo. Prosimy o to wszystkich uczestników tego sporu. Rozwińmy ten problem, abyśmy mogli skupić się w tej chwili na tym, co najważniejsze - opanowaniu epidemii i przeciwdziałaniu kryzysowi gospodarczemu, który coraz wyraźniej już wszyscy widzimy.*” – czytamy w Apelu.

(jp)

zywanych danych, w tym formą w jakiej przekazanie to ma nastąpić.

24 kwietnia do miast trafił nowy, kolejny mailing z Poczty Polskiej, zaadresowany ogólnie do organów wykonawczych gmin, zawierający znowu „wniosek o przekazanie danych ze spisu wyborców”. W związku z tym Związek wydał **nowy komunikat**, w którym podano, że: „*nawet gdyby przyjąć, że art. 99 ustawy z 16 kwietnia, na którą powołuje się Poczta Polska, jest legalny, mówi on o udostępnieniu danych z rejestru/spisu „będącego w dyspozycji”. Przepis ten nie przewiduje tworzenia całkowicie nowych rodzajów spisów (o innej, poszerzonej zawartości, w innym układzie, przygotowanych w inny sposób). Jest to podkreślone w opracowanej na nasze zlecenie opinii prawnej(...)* Wiadomo nam również, że firmy informatyczne, obsługujące niektóre urzędy, nie widzą możliwości przygotowania danych w żądany sposób w ciągu dwóch dni i zawiadają odmowę wykonania takiej usługi.” Związek Miast Polskich upowszechnił też wśród miast **wzór pisma odpowiedzi do Poczty Polskiej** w sprawie przekazywania danych, który został stworzony przez radców prawnych z Kancelarii Radców Prawnych Rafał Wróbel i Natalia Krupa Sp.p. w Gliwicach.

Na stronach Związku opublikowano również szereg opinii prawnych:

- <http://www.miasta.pl/aktualnosci/inne-opinie-prawne-ws-afery-pocztowej>,
- <http://www.miasta.pl/aktualnosci/opinia-prawna-dot-trybu-administracyjnego-wobec-poczty-polskiej>,

w tym Biura Analiz Sejmowych

- <http://www.miasta.pl/aktualnosci/wazny-komunikat-opinia-bas>,

które potwierdzają opinie ZMP ws. wykładni art. 99 ustawy z 16 kwietnia br.

(jp)

Z Komisji Wspólnej -
zespół ds. ochrony zdrowia i polityki społecznej

Szlachetne zdrowie – kumulacja problemów

Funkcjonowanie domów pomocy społecznej, trudna sytuacja kadrowa i finansowa szpitali, pomoc mikro-przedsiębiorcom z Funduszu Pracy, a także apel o przygotowanie przez GIS instrukcji zapewnienia bezpieczeństwa członkom okręgowych komisji wyborczych podczas wyborów prezydenckich to główne tematy zorganizowanego on-line spotkania zespołu ds. ochrony zdrowia i polityki społecznej Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego.

W ciągu ostatnich prawie 2 miesięcy przez pandemię koronawirusa sprawy związane ze zdrowiem zdominowały życie publiczne, społeczne i medialne. Dlatego też po pierwszym okresie dezorganizacji prac Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego, kiedy działała ona w trybie obiegowym, jako pierwszy spotkał się 30 kwietnia w formule telekonferencji właśnie roboczy zespół zdrowia i polityki społecznej. Uczestniczyło w nim blisko 50 samorządowców z całej Polski, a także **Józefa Szczurek-Żelazko**, wiceminister zdrowia oraz **Alina Nowak** i **Iwona Michałek**, obie pełniące funkcje wiceministrów rodziny, pracy i polityki społecznej. Spotkanie prowadził **Jarosław Klimaszewski**, prezydent Bielska-Białej.

Samorządowcy też potrafią szybko pracować

Epidemia uwypukliła problemy, z którymi samorządy od dawna się borykały. **Marek Wójcik**, przedstawiciel Związku Miast Polskich domagał się, by rząd konsultował z samorządowcami również rozwiązania związane z epidemią i przesyłał, choćby na krótko, do zaopiniowania projekty tzw. specustaw i rozporządzeń „covidowych” czy tarczy antykrzysowych. – *Rozumiemy to szaleństwo proceduralne i tempo prac, ale domagamy się szacunku dla samorządów, które są potem najważniejszym partnerem rządu w realizacji wprowadzanych rozwiązań* – powiedział pełnomocnik ZMP ds. legislacyjnych. Zaapelował też, by główny inspektor sanitarny przygotował dla gmin instrukcje dotyczące zapewnienia bezpieczeństwa

członkom okręgowych komisji wyborczych podczas wyborów prezydenckich, jeśli miałyby się one odbyć w maju br.

Długa lista problemów w DPS-ach

Sytuacja w domach pomocy społecznej jest niezwykle trudna. Samorządowcy wymienili najważniejsze kwestie, które koniecznie trzeba pilnie rozwiązać. Są to m.in. brak instrumentów prawnych do przenoszenia pracowników, nie będących pracownikami służby zdrowia, do domów, gdzie z powodu epidemii brakuje kadry; sprawę opieki medycznej nad pensjonariuszami, w tym pełnionej przez lekarzy podstawowej opieki zdrowotnej oraz pielęgniarki środowiskowe. **Marek Wójcik** przypomniał, że trzeba zrównać płace pielęgniarek pracujących w szpitalach i domach opieki społecznej, gdyż te ostatnie zarabiają dużo mniej, co powoduje brak chętnych do pracy. Kolejnym problemem jest funkcjonowanie prywatnych placówek opieki, z których część działa nielegalnie. Zaapelował o przeprowadzenie przez wojewodów kontroli w ramach sprawowanego przez nich nadzoru, który często jest iluzoryczny, co wykazały kontrole NIK. Przypomniał, że wiele DPS-ów nadal ma kłopoty ze zdobyciem środków zabezpieczenia osobistego - płynów do dezynfekcji, maseczek i rękawiczek jednorazowych. Wciąż brakuje też standardów wyposażenia w te środki.

– *Są miasta, które chcą wystąpić do prokuratury w kwestii tego, co się dzieje w domach opieki społecznej. Zwłaszcza gdy w mediach mówi się, że to samorządowcy są winni* – zauważył **M. Wójcik**.

Uczestnicy spotkania pytali też o wypracowanie zasad bezpieczeństwa przyjmowania nowych pensjonariuszy do DPS-ów, a także przyjmowania dotychczasowych po ich powrocie ze szpitala. Analizy wykazały bowiem, że to te właśnie osoby są często przyczyną wybuchu epidemii w domach.

Kłopotem jest długi czas oczekiwania na wyniki testów na koronawirusa, brak pielęgniarek i lekarzy do pracy w DPS-ach. Systemem teleporad nie sprawdza się w sytuacji, gdy połowa pensjonariuszy leży w łóżku i ma wiele chorób współistniejących. Sa-

morządowcy apelowali o uzgodnienie zasad przymusowego kierowania pracowników zapewniających opiekę podopiecznym w DPS-e na poziomie powiatów.

Rząd robi, co może

Wiceminister **Iwona Michałek** przyznała, że rząd ma świadomość, iż trzeba szczególnie pracować nad bezpieczeństwem w DPS-ach. W tej sprawie codziennie odbywają się spotkania sztabu kryzysowego, przekazywane są raporty z województw. Wynika z nich, że na 824 takie domy w skali kraju, w których przebywa 81 tysięcy pensjonariuszy na dziś – 25 jest w kwarantannie (spośród tych prowadzonych przez JST lub na ich zlecenie). Zarażonych jest 535 mieszkańców i 219 pracowników, a 44 osoby zmarły od początku pandemii na koronawirusa.

Wojewodowie na bieżąco przekazują środki ochrony osobistej DPS-om, placówkom dla bezdomnych, a także prywatnym placówkom opieki całodobowej. Wkrótce ruszą duże projekty, w ramach których rząd przekaże nie tylko pieniądze na środki ochrony osobistej, ale też na dodatki do wynagrodzenia dla opiekunów w DPS-ach oraz na zorganizowanie dla nich tzw. miejsc wytchnieniowych.

– *Wszystkie uwagi zapisałam i mam nadzieję, że będziemy się jeszcze spotykać w tym zakresie. Mówmy o problemach i próbujemy je razem rozwiązywać* – apelowała wiceminister **Alina Nowak**.

Jak uniknąć zarażeń

Analizy resortu zdrowia wykazują, że najwięcej zarażeń pensjonariuszy DPS-ów następuje poprzez pracowników, którzy migrują, poinformowała wiceminister **Szczurek-Żelazko**. Rząd opracował więc model organizacji pracy, który ma chronić mieszkańców i pracowników. Na jego realizację będzie przekazywał dodatkowe środki – dodatki do pensji pracowników. Zakłada on tygodniowy rytm pracy zespołów, które zmieniają się co 12 godzin. Po tygodniu wchodzi następny zespół. Wprowadzono też standard triażowania (czyli podziału pensjonariuszy według stanu ich zdrowia), a także obowiązek mierzenia temperatury i liczby oddechów na minutę. W razie problemów pracownicy DPS winni informować lekarza POZ, który ma obowiązek reagowania. Problemem jest fakt, że nie wszyscy mieszkańcy DPS są zapisani do lekarzy i pielęgniarek w ramach NFZ.

Trudna sytuacja kadrowa i finansowa szpitali

Samorządowcy sygnalizowali, że wprowadzenie obowiązku pracy lekarzy tylko

w jednym miejscu, aby zmniejszyć ryzyko zakażenia, może skutkować koniecznością zamykania szpitali w mniejszych miastach. Informowali też, że w obecnej sytuacji odnotowują zwiększenie liczby pacjentów na szpitalnych oddziałach ratunkowych. Zgłaszają się tam, gdy nie są w stanie umówić się na wizytę w poradni. Niektóre przychodnie ustaliły bowiem, że pierwsza wizyta nie powinna być realizowana w formie teleporady. Skutek jest taki, że poradnie ambulatoryjnej opieki specjalistycznej nie zapisują pacjentów na nowe wizyty.

Również sytuacja finansowa szpitali jest coraz gorsza. – *Co dalej ze szpitalami? Dyrektorzy niektórych szpitali powiatowych przestają wypłacać pracownikom wynagrodzenia, bo nie mają już pieniędzy. Do samorządów płyną nieustanne prośby dyrektorów o pomoc* – alarmował prezes ZPP, starosta **Andrzej Płonka**.

Innym problemem jest „zamrożenie” niektórych świadczeń wykonywanych przez szpitale w czasie pandemii. **Marek Wójcik** z ZMP pytał, czy jest mechanizm rozliczania szpitali, jeśli one ze względu na stan epidemii nie zrealizują zakontraktowanych świadczeń? Czy resort zdrowia zapewni im bezpieczeństwo finansowe?

Dane ministerstwa

Wiceminister zdrowia apelowała, by dyrektorzy szpitali współpracowali ze sobą w kwestii zatrudniania lekarzy i pielęgniarek, aby uniknąć problemów z brakiem pracowników. Ze swojej strony rząd wprowadził na czas epidemii możliwość zwiększenia liczby dyżurów w miesiącu, a także pracy w większym niż normalnie wymiarze czasu, oczywiście za zwiększonym wynagrodzeniem. Ponieważ w pierwszym okresie epidemii wiele obszarów zdrowia nie działało, np. rehabilitacja czy medycyna szkolna, więc można zatrudnić tych pracowników, by „wspólnie zapełnić luki kadrowe”.

Analiza szczegółowa wykazuje, że szpitale zakaźne i jednoimienne w tej chwili wykorzystują 30 procent swego potencjału. Również w szpitalach powiatowych jest dużo mniej pacjentów niż zazwyczaj, więc tu też są pewne rezerwy, uważa minister **Szczurek-Żelazko**. Dane z całego kraju dotyczące liczby pacjentów zgłaszających się na SOR wskazują, że jest ich zaledwie 40% w stosunku do analogicznego okresu ubiegłego roku. Aby poprawić działanie podmiotów leczniczych, trzeba skorelować pewne działania, we współpracy z dyrektorami szpitali i poradni oraz wojewodami, uważa wiceminister.

Poradnie AOS powinny być dostępne dla pacjentów, bo wszystkie podmioty otrzymują ryczałt w wysokości 1/12 rocznego kontraktu. Jeśli jest pilna potrzeba przyjęcia pacjenta, to mają one obowiązek go przyjąć. Informacje zgłoszone przez samorządowców zostaną przekazane do Narodowego Funduszu Zdrowia.

*- Chcę podziękować wszystkim Państwu, bo osiągnęliśmy bezpieczny poziom jeśli chodzi o rozprzestrzenienie się epidemii. To wynik wyjątkowej pracy wielu osób: rządu, jednostek samorządu terytorialnego i obywateli, że krzywa epidemiczna się wypląszczyła. Z tego możemy czuć się usatysfakcjonowani. W porównaniu do innych krajów mamy 3 tysiące osób hospitalizowanych na 38-milionowy kraj, tylko jedna czwarta łóżek dla chorych na koronawirusa jest zajęta (...) Zadbajmy o to, by tego nie zaprzepaścić – zaapelowała **Józefa Szczurek-Żelazko**, wiceminister zdrowia.*

W kwestii bieżącego finansowania szpitali, to na razie mają one zagwarantowane dodatkowe finansowanie. Co do rozliczenia szpitali na koniec roku, to na razie prezes NFZ analizuje sytuację. W tej chwili nie ma jeszcze rozwiązania, ale na pewno weźmie pod uwagę, że sytuacja związana z koronawirusem nie była zawiniona przez szpitale. Wiceminister zdrowia zaproponowała, że kolejne spotkanie można poświęcić kwestii sytuacji finansowej szpitali, gdyż są już dane finansowe za I kwartał 2020 roku.

Aneksy do umów o pożyczki

Rząd tzw. specustawą COVID-ową wprowadził możliwość umorzenia pożyczek z Funduszu Pracy dla mikroprzedsiębiorców, by uratować jak najwięcej miejsc pracy. W związku z tym jednak wymaga podpisywania aneksów do umów. To oznacza ogrom dodatkowej pracy dla powiatowych urzędów pracy. Samorządowcy uważają, że możliwość umorzenia weszła w życie z mocy ustawy, więc zmiany umów nie są potrzebne.

Wiceminister **Alina Nowak** przekonywała, że aneksowania umów chcieli niektórzy przedsiębiorcy. Obiecała jednak, że za-

stanowi się nad propozycją podpisywania aneksów tylko na wniosek przedsiębiorcy, co znacząco odciążałoby administrację samorządową.

Powraca problem wydawania karty zgonów

Samorządowcy zaprotestowali też przeciwko przerzucaniu na nich odpowiedzialności – zwłaszcza w trudnej sytuacji epidemii – za stwierdzanie zgonów. Od wielu lat dopominali się o ustawowe uregulowanie tej kwestii i zapewnienie finansowania koronerów, jednak do dziś żaden z rządów nie zmienił przestarzałej ustawy z 1959 r. Tymczasem w piśmie skierowanym do wojewodów resort zdrowia wskazuje, że to starostowie, a więc i wszyscy prezydenci miast na prawach powiatu, powołują lekarzy stwierdzających zgon. W związku z tym samorządowcy chcą poznać prawne zasady wzywania lekarzy wyznaczonych przez starostów w celu stwierdzenia zgonu (i jego przyczyny), a także zasady pokrywania wydatków związanych z wykonywaniem oględzin. I pytają, czy mogą powołać lekarza na podstawie decyzji administracyjnej? Problem pogłębia się z każdym dniem epidemii, bo lekarze POZ odmawiają stwierdzania zgonów nawet tych pacjentów, co do których nie ma żadnych wątpliwości, że nie zmarli na koronawirusa, pismo resortu zdrowia jest wykorzystywane do odmowy stwierdzania zgonów pacjentów w warunkach domowych. Zdarzają się też przypadki, że lekarze żądają 700 zł za stwierdzenie zgonu.

Regulacji nadal brak...

Ministerstwo pracuje nad ustaleniem wysokości stawki dla lekarzy, poinformowała wiceminister **Szczurek-Żelazko**, bo również wojewodowie, którzy będą przekazywać na to środki, muszą mieć w tym względzie jasną sytuację. Przedstawiciel Związku Miast Polskich zaproponował, by rząd wprowadził choćby tymczasowe rozwiązanie tej kwestii autopoprawką do ustawy tarcza antykrzysowa i zapewnił, że samorządy ją poprą.

Ze względu na liczne i złożone problemy związane z organizacją ochrony zdrowia w czasie epidemii ustalono, że kolejne spotkanie zespołu odbędzie się już w pierwszym tygodniu maja.

hh

Wewnętrzne potencjały rozwoju miast

Każdy ma szansę

Związek Miast Polskich w kwietniu rozpoczął w ramach Forum Rozwoju Lokalnego cykl otwartych, bezpłatnych seminariów on-line na temat wewnętrznych potencjałów warunkujących rozwój małych i średnich miast w Polsce. Seminarium są częścią Programu „Rozwój lokalny” wdrażanego przez Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej w ramach III edycji Funduszy Norweskich i Europejskiego Obszaru Gospodarczego.

Cykl seminariów nosi nazwę „Uruchomienie endogennych potencjałów warunkiem rozwoju małych i średnich miast w Polsce”. Celem tych spotkań jest omówienie i przedyskutowanie, w gronie przedstawicieli miast oraz ekspertów, tematyki wewnętrznych, własnych potencjałów rozwoju, możliwości ich uruchomienia i lepszego wykorzystania dla rozwoju lokalnego. Do uczestnictwa w seminariach Związek zaprasza zarówno decydentów, jak i osoby zaangażowane w daną problematykę w miastach. Warto tu zwrócić uwagę, że w dzisiejszych trudnych czasach związanych z barierami i wyzwaniem, jakie niesie ze sobą pandemia koronawirusa, Związek Miast Polskich podjął decyzję o nieodwoływaniu cyklu seminariów, ale przeniesieniu ich w przestrzeń on-line.

Program „Rozwój lokalny”

Seminaria poświęcone endogennym potencjałom rozwoju miast to element Programu „Rozwój lokalny”. Przypomnijmy, że powstał on jako odpowiedź na takie wyzwania i niekorzystne trendy w miastach, jak degradacja środowiska, migracja do większych ośrodków, ubóstwo i bezrobocie, spadek przedsiębiorczości mieszkańców, starzenie się społeczeństwa czy kumulowanie negatywnych zjawisk na określonych obszarach. Obecnie takim wyzwaniem jest także przeciwdziałanie skutkom pandemii COVID-19.

Głównymi celami programu są poprawa jakości życia mieszkańców małych i średnich miast oraz lepsze dostosowanie administracji lokalnej do potrzeb swoich obywateli (budowa potencjału administracji). Realizacja Programu ma się przyczynić do poprawy funkcjonowania miast jako atrakcyjnych miejsc do życia i pracy.

W pierwszym etapie programu zaproszono 255 miast małych i średnich wyłonionych przez Polską Akademię Nauk jako ośrodki z najtrudniejszą sytuacją społeczno-gospodarczą w kraju do składania wniosków w konkursie o granty. Pieniądze na rozwój polskich miast pochodzą z Funduszy Norweskich i EOG, czyli specjalnej puli środków, które Norwegia, Islandia i Liechtenstein przyznały kilkunastu państwom Europy Środkowej i Południowej oraz krajom bałtyckim. Budżet tego programu wynosi 117 mln euro, z czego 102 mln euro będą przeznaczone na projekty rozwojowe dla miast. Pod koniec 2019 roku Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej opublikowało informację o wyborze wniosków (zarysów projektów) 54 miast, które zakwalifikowano do II etapu naboru. W tej fazie programu przyłączył się do niego Związek Miast Polskich ze swoim projektem predefiniowanym. Polega on na wsparciu ze strony

Iceland
Liechtenstein
Norway grants



Ministerstwo
Funduszy
i Polityki Regionalnej

pandemii i prowadzić działania w kierunku przeciwdziałania im.

Związek zmienia metody

ZMP w obecnej sytuacji pandemii, nie zaprzestał swojej aktywności, tylko całkowicie ją przemodelował. Od kilku tygodni Związek pracuje głównie on-line, a większość zmian w jego funkcjonowaniu dotyczy bieżącego reagowania na zmieniającą się sytuację.

- *Także w ramach projektu predefiniowanego będziemy musieli mocno zmienić podejście – mówi dyrektor Biura ZMP Andrzej Porawski. - W najbliższym czasie mogą ulec zmianie nasze priorytety. Na przykład jeszcze w ubiegłym roku, dzięki dobrej koniunkturze gospodarczej w Polsce, nie uwzględnialiśmy*



Forum
Rozwoju
Lokalnego

Związek Miast Polskich uruchomił Forum Rozwoju Lokalnego – otwartą platformę samorządowo-rządowo-ekspertskiej debaty.

To zintegrowany pakiet działań służących promocji podejścia oraz narzędzi zrównoważonego i endogenego rozwoju lokalnego. Działania te prowadzone są w ramach realizowanego przez Związek Miast Polskich projektu predefiniowanego, który jest częścią Programu „Rozwój lokalny”.

Idea Forum Rozwoju Lokalnego opiera się na aspektach bezpośredniej pracy z miastami, seminariach i warsztatach, ogólnopolskich konferencjach, sieciach wymiany doświadczeń, a także na upowszechnianiu produktów i narzędzi rozwoju lokalnego.

ekspertów Związku Miast Polskich oraz Instytutu Rozwoju Miast i Regionów udzielonemu miastom w pracach nad przygotowaniem kompletnych propozycji projektów, które będą ubiegać się o finansowanie z Funduszy Norweskich.

Od początku stycznia 54 miasta intensywnie pracują z doradcami ZMP nad opracowaniem Planów Rozwoju Lokalnego oraz Planów Rozwoju Instytucjonalnego.

W związku z pandemią COVID-19, która uniemożliwia realizację działań w sposób wystarczająco uspołeczniony, operator programu w porozumieniu z partnerami krajowymi i międzynarodowymi wydłużył termin składania kompletnych propozycji projektów z 31 lipca do 30 października 2020 r., a także opracowuje zmiany w kryteriach wyboru projektów, aby dostosować je do warunków w jakich pracują miasta. Uzgadnia także z ZMP taki sposób doradzania miastom, aby przy opracowaniu PRL/PRI wziąć pod uwagę negatywne skutki społeczno-ekonomiczne panującej

w działalności Związku tematyki bezrobocia. Obecnie być może będzie trzeba wrócić do tych zagadnień w naszych działaniach i naszych priorytetach.

Podczas seminarium inauguracyjnego Forum Rozwoju Lokalnego, które odbyło się 2 i 3 kwietnia br., A. Porawski przypomniał cel, jaki przyświecał Związkowi w momencie przystępowania do Programu „Rozwój lokalny”. Chodziło od początku o wspieranie miast w planowaniu, wdrażaniu i rozwijaniu lokalnych polityk rozwoju. Dlatego działania podjęte w ramach Forum Rozwoju Lokalnego, a więc na przykład seminarium czy warsztaty, będą kontynuowane po zakończeniu projektu predefiniowanego i powiązane ze statutowymi działaniami Związku.

- *Najważniejsza jest i będzie praca bezpośrednia z miastami – mówił dyrektor Porawski. - Dlatego zapraszamy na te spotkania wszystkie zainteresowane miasta.*

Endogenne potencjały rozwoju miast

Podczas całego cyklu seminariów ich uczestnicy będą rozmawiać o uruchamianiu

niem wewnętrznych potencjałów rozwoju w małych i średnich miastach. Takimi potencjałami jest wszystko to, co tkwi w danej społeczności lokalnej. Są to więc wszystkie cechy i uwarunkowania wewnętrzne, specyficzne dla danego obszaru.

„Potencjał endogeniczny – to specyficzna dla danego obszaru (regionu, powiatu, gminy, obszaru powiązanego funkcjonalnie) cecha, która może być podstawą jego dalszego rozwoju (przynosząc korzyści społeczne i ekonomiczne) nie tylko ze względu na obiektywnie korzystne uwarunkowanie, które stanowi, ale często także ze względu na fakt odróżniania danego obszaru od jego sąsiedztwa” (Krajowa Strategia Rozwoju Regionalnego).

- *Obecnie do potencjałów wewnętrznych podchodzi się w Polsce i na świecie nieco inaczej. Uważa się, że są one ważniejsze dla rozwoju lokalnego niż te czynniki, które pochodzą z zewnątrz – mówił podczas seminarium Ryszard Grobelny, były prezydent Poznania i prezes ZMP, obecnie ekspert Związku i doradca strategiczny miast. - Nasz program polega na wsparciu miast w dochodzeniu do tego podejścia.*

Warto przypomnieć, że zintegrowane podejście terytorialne (obszary funkcjonalne) do programowania rozwoju i udostępniania usług publicznych w oparciu o zasoby lokalne i we współpracy z lokalnymi interesariuszami jest podstawą polityki Wspólnoty w okresie programowania 2014-2020.

- *Polskie miasta zauważyły ten światowy trend. Przedstawiciele miast dostrzegają konieczność zwiększenia znaczenia potencjałów endogennych w rozwoju. Jednak rozwój tych potencjałów wymaga szczególnego wsparcia, m.in. poprzez politykę rządu. Takie podejście zostało m.in. zawarte w raporcie „Średnie i małe miasta w Polsce. Stan i potrzeby”, który został przyjęty w ubiegłym roku przez Kongres Małych i Średnich miast w Wałbrzychu – zwracał uwagę R. Grobelny.*

- *Idea tego projektu jest to, by stworzyć sytuację, że wewnętrzny potencjał rozwoju polskich małych i średnich miast będzie rósł, przy wsparciu zewnętrznych programów i środków. Bez wzmocnienia czynników endogennych mniej będziemy mogli mówić o rozwoju, a bardziej o stagnacji – zastrzegł ekspert ZMP. Uczestniczących w seminarium przedstawicieli miast interesowało, czy każda gmina ma taki wewnętrzny potencjał wystarczający do katalizowania jej rozwoju. Bo faktem jest, że każda gmina ma wewnętrzny poten-*

cjał, ale czy jest on wystarczający? – *Jeśli na przykład mieszkańcy są zbyt słabo wykształceni, potrzebne jest zewnętrzne wsparcie. Albo w gminie są zbyt słabe łącza internetowe – wtedy także potrzeba wsparcia z zewnątrz. Jednak naszym zdaniem każda gmina ma szansę – mówił R. Grobelny.*

Janusz Szewczuk, doradca strategiczny miast, zachęcał do zadania sobie kilku pytań: jaki element mapy świata pochodzi z naszego miasta?, co jest „made in nasze miasto”? co my możemy „sprzedać” światu? jaki nasz lokalny zasób możemy zamieniać na produkt? Oczywiście kolejnym pytaniem jest, jak to w sobie odkryć? Zdaniem J. Szewczuka, trzeba wyczulić się na swoje potencjały i zacząć je pielęgnować, wzmocniać. Warto odkryć, w czym jesteśmy lepsi od innych, co mamy takiego, co może przyciągnąć innych właśnie do nas.

Ryszard Grobelny zwracał też uwagę, że potencjałem może być również umiejętność mieszkańców inwestowania w swojej okolicy, a nie wywożenie pieniędzy w inne rejony. Zachęcał także do przyznawania się do deficytów. – *Czasem trzeba zaakceptować sytuację demograficzną – mówił. - Może lepiej dostosować wielkość naszego miasta do zasobów mieszkańców, które maleją.*

- *Klimat małych miasteczek może stać się ich atutem – przekonywał z kolei Janusz Szewczuk. - Oczywiście pod warunkiem zapewnienia wysokiego poziomu usług społecznych.*

Wewnętrzne potencjały – wyniki ankiety

W marcu br. Związek Miast Polskich przeprowadził ankietę wśród swoich miast członkowskich oraz 255 miast średnich będących grupą docelową Programu „Rozwój lokalny”. Jednym z jej celów była identyfikacja kluczowych, z punktu widzenia miast, zasobów i czynników warunkujących ich efektywne wykorzystanie dla wzmocnienia wewnętrznego potencjału rozwoju miast. W pytaniach ankiety zastosowano logikę, że na potencjał endogeny miasta składają się zasoby (czyli to co mamy, co charakteryzuje dany obszar) oraz czynniki (czyli działania czy zdarzenia je uruchamiające).

Zapytano miasta m.in. jakie typy zasobów endogennych (lokalnych, wewnętrznych) odpowiednio wykorzystane, mogą pozytywnie wpłynąć na ich rozwój (znalezienie nowej ścieżki rozwoju). Miasta na pierwszym miejscu wskazały tu **zasoby kulturowe**, a więc dziedzictwo kulturowe, obiekty zabytkowe i współczesne, wydarzenia historyczne i aktualne, które skupiają mieszkań-

ców, przyciągają przyjezdnych oraz budują tożsamość i rozpoznawalność miasta. Wymieniano tu także markę lokalną. Kolejne miejsce wśród odpowiedzi zajęły **zasoby gospodarcze** takie jak przedsiębiorczość mieszkańców, lokalne firmy i przedsiębiorcy, rynek pracy, instytucje otoczenia biznesu, klastry. Trzecie co do ważności miejsce ankietowani przyznali zasobom materialnym i zagospodarowaniu przestrzeni. Wymieniali tu infrastrukturę techniczną i zagospodarowanie przestrzeni publicznej kształtującej jakość życia w mieście. W dalszej kolejności uczestnicy badania wskazywali: **zasoby edukacyjne** (sieć szkół i placówek oświatowych, system edukacji), **zasoby społeczne** (tożsamość, więzi i relacje społeczne, wartości spajające lokalną społeczność, organizacje pozarządowe aktywni mieszkańcy i liderzy społeczni), **zasoby naturalne** (krajobraz, flora, fauna, powietrze, woda, gleby, minerały), **zasoby ludzkie** (historyczne postacie związane z miastem, ludzie, którzy obecnie stanowią o potencjale i rozpoznawalności miasta, unikalne umiejętności i reputacja mieszkańców), **zasoby instytucjonalne** (organizacje społeczne, instytucje publiczne), **zasób nieruchomości komunalnych**.

W kolejnej części ankiety zapytano miasta, jakie ich zdaniem czynniki warunkują skuteczne wykorzystanie endogennych zasobów. Na pierwszym miejscu wskazano tu **czynniki ludzkie** (pozwalają na efektywne wykorzystanie zasobów – odpowiednie kadry, kwalifikacje). Dalej – **czynniki finansowe**, **czynniki komunikacyjne** (np. dostępność informacyjna – dostęp do informacji, otwarte dane, możliwość komunikowania się z partnerami i otoczeniem, ale także dostępność transportowa – dostęp do zasobów, miejsc ich przetwarzania, rynków zaopatrzenia i zbytu), **techniczne** (infrastruktura i media – energia, woda, odbiór ścieków i odpadów). Na kolejnych miejscach we wskazaniach znalazły się **reputacja i rozpoznawalność miasta/obszaru** (świadczące o wyspecjalizowanych usługach, np. zdrowotnych, organizacja wydarzeń integrujących lokalną społeczność i przyciągających ludzi z zewnątrz, marketing terytorialny, turystyka i przemysł czasu wolnego), **czynniki instytucjonalne i związane z zarządzaniem rozwojem, czynniki formalne/prawne**, **czynniki społeczne** (np. poziom integracji i więzi społecznych, zdolność współdziałania, poziom zaufania społecznego, przestrzeganie norm), **czynniki naturalne** i wreszcie **czynniki kulturowe**.

Ewa Parchimowicz



Norweski Związek
Władz Lokalnych
i Regionalnych



Wyzwania dla małych i średnich miast

Demografia – istotny potencjał rozwoju

W poszukiwaniu wewnętrznych potencjałów rozwoju miast niezwykle ważnym czynnikiem jest demografia. Dlatego na temat pierwszego seminarium z cyklu „Uruchomienie endogennych potencjałów warunkiem rozwoju małych i średnich miast w Polsce” wybrano właśnie tę dziedzinę.

W dniach 2 i 3 kwietnia br. odbyło się pierwsze seminarium w ramach Forum Rozwoju Lokalnego. Związek Miast Polskich – w związku z pandemią CoViD-19 – zorganizował je w formule on-line. Było to pierwsze seminarium zorganizowane w ramach Forum na temat wewnętrznych potencjałów warunkujących rozwój małych i średnich miast w Polsce.

Mieszkańcy – niezwykle cenny zasób

Zarówno badania, jak i codzienne doświadczenia samorządowców pokazują, że w myśleniu o rozwoju najbardziej liczą się ludzie. Z obserwacji doradców miast Związku Miast Polskich wynika, że większość burmistrzów pytana o główny, kluczowy problem w mieście odpowiada, że są nim ludzie. Ale pytani o najważniejszy potencjał lokalny – także wskazują mieszkańców.

Demografia to ciągle właśnie potencjał, nie traktujemy go w kategoriach deficytu. Patrzymy na potencjał, a więc myślimy o tych mieszkańcach, którzy wciąż jeszcze są w mieście i o tych, którzy mogą tu się pojawić – przyjechać tu lub się urodzić – zachęcał podczas seminarium doradca strategiczny ZMP, Janusz Szewczuk. Namawiał, do przyjrzenia się mieszkańcom, przeanalizowania ich aktywności gospodarczej, potencjałów ekonomicznych, więzi społecznych, wartości, jakie podzielają oraz dochodów, jakie generują.

Rzeczywistość małego miasta

Na demografię powinniśmy patrzeć w dłuższej perspektywie czasowej. J. Szewczuk zaproponował uczestnikom seminarium spojrzenie na zmiany demograficzne, jakie dokonały się w ostatnich 20 latach w statystycznym polskim wielofunkcyjnym mieście, liczącym ok. 20 tys. mieszkańców. Dane, które zaprezentował, pochodzą z nowej domeny Związku Miast Polskich monitormiast.pl.

Co więc się zmieniło w tego typu polskich miastach w ostatnich dwóch dekadach? W tym okresie liczba mieszkańców w takim miasteczku spadła o ok. 7%. Zmieniła się znacząco struktura wieku mieszkańców oraz liczba osób w poszczególnych grupach. Zaczęła spadać liczba mieszkańców w wieku produkcyjnym, a odnotowuje się wzrost liczby osób w wieku poprodukcyjnym (o 75%), przy znacznym spadku liczby osób w wieku przedprodukcyjnym (minus 39%), co jest brzemiennie w skutkach na przyszłość. Jeszcze pokolenie temu mieliśmy 47 emerytów na 100 młodych mieszkańców, obecnie wskaźnik ten wynosi 140 emerytów na 100 młodych.

Wraz ze zmieniającą się liczebnością poszczególnych grup wiekowych zmieniają się też potrzeby naszych mieszkańców. Warto zadać sobie pytanie, czy ze zmieniającym się popytem na poszczególne usługi, dostosowujemy do nich w miastach podaż. *Jeżeli tak się nie dzieje, to oznacza, że albo nie zaspakajamy jakiś potrzeb, albo wydajemy pieniądze na usługi, na które nie ma już zapotrzebowania* – zwracał uwagę doradca ZMP.

Miasta zawalczą o pracowników

Zachęcał do przyjrzenia się zmianom na rynku pracy; do upewnienia się, czy w mieście istnieje spokojny balans między ludźmi wchodzącymi na rynek pracy i tymi, którzy z niego schodzą. Jeśli ta równowaga jest zachwiana, należy zacząć się niepokoić. W 2017 roku liczba osób młodych zrównała się z liczbą osób starszych i od tego momentu nożyce znów się rozchodzą, tylko w odwrotnych kierunkach. To sytuacja, z którą mamy do czynienia także w miastach Europy Zachodniej. Ale to oznacza, że będziemy mieli do czynienia z deficytem ludzi do pracy.

W kolejnych latach z pewnością starsi ludzie będą dłużej pracować, ale też nowe technologie w coraz większym stopniu będą zastępować pracowników. *Tego zjawiska nie da się zahamować bez oparcia rynku pracy w większym stopniu na migracji* – mówi J. Szewczuk. – *Walka o pracowników będzie się toczyć między miastami.*

Oswoić migracje

Co spowodowało zmiany liczby ludności w statystycznym polskim miasteczku? Ob-



Forum
Rozwoju
Lokalnego

winiamy o to najczęściej migracje ludności. Z danych wynika, że aż tysiąc ludzi ubyło tu w ciągu ostatnich 10 lat w ich efekcie. Jednocześnie statystyki pokazują, że w statystycznym małym mieście w ciągu ostatnich 10 lat blisko 6 tys. osób wymieniło się w efekcie migracji. *– Czy my rozmawiamy z tymi mieszkańcami, którzy myślą o wyjeździe z naszego miasta? Czy integrujemy tych, którzy napłynęli? Czy osławiamy ich z lokalnym kodem kulturowym, historią? Popatrzenie na migrację nie tylko, jak na efekt, ale na proces, który się dzieje* – namawiał przedstawicieli miast Janusz Szewczuk. *– Obserwując strumień przepływów ludzi widać, jak wielkie tu jest pole do programów przeznaczonych zarówno dla tych, których można powstrzymać przed wyjazdem, jak i tych, którzy pojawili się w naszym mieście.*

Trzeba pamiętać, że zjawisko migracji nie dotyczy tylko młodzieży. Największy odsetek wyjeżdżających z miasteczek odnotowywany jest w grupie 25-34 lata oraz w grupie 35-49 lat. A efekt tego jest taki, że wraz z rodzicami wyjeżdża z naszych miast kolejne, najmłodsze pokolenie, dzieci.

Co dalej?

Planując przyszły rozwój bez wątplenia należy przyjrzeć się młodym ludziom mieszkającym w naszym mieście. Dobrze jest, gdy ci młodzi wiążą swoją przyszłość z naszym miastem. Tymczasem jak wynika z ankiety przeprowadzonej przez Związek Miast Polskich wśród mieszkańców małych i średnich miast, aż 68% młodzieży mówi, że nasze miasta nie są dobrym miejscem do życia dla młodych. Prawie taka sama grupa (63%) stwierdza natomiast, że są dobrym miejscem do życia dla osób starszych. Tylko 7% młodzieży mówi, że chciałaby pracować w swoim mieście i jedynie 8% młodzieży mówi, że chciałaby mieszkać w swoim mieście.

Wskaźnik dzietności wynosi obecnie 1,37. Oznacza to, że w następnym pokoleniu będziemy mieli w małych i średnich miastach najwyżej 55% liczby dzieci, którą mamy obecnie. Te dane zmuszają władze miast do odpowiedzi na dwa pytania. Po pierwsze – czy jesteśmy przygotowani na likwidację 60% miejsc w szkołach? Oraz – jak zamienić obecne funkcje budynków szkół na centra usług lokalnych, których dziś jeszcze nie dostarczamy?

Nyski bon wychowawczy

Jednym z miast, które znalazło swój sposób na negatywne zjawiska związane z demografią jest Nysa, która pod koniec 2014 roku trafiła na listę miast w kryzysie w największym stopniu tracących swoje funkcje. W tamtym okresie wyjechało z tego miasta 10% osób z grupy mieszkańców w wieku 25-34 lata. Samorząd Nysy zaoferował więc rodzicom dzieci w wieku 0-6 lat bon wychowawczy (zrobił to wcześniej, zanim podobne rozwiązanie wprowadził rząd). Warunkiem wsparcia jest praca przynajmniej jednego z rodziców w przypadku dzieci 1-3 lata oraz praca obojga rodziców w przypadku dzieci starszych. W ten sposób miasto chce powiązać pracujących młodych rodziców z gminnym wsparciem, które w pewien sposób ma rekompensować niższe zarobki, jakie można otrzymać decydując się na pracę w Nysie, a nie w większych ośrodkach. Nyski program opiera się na 3 filarach: dobrej pracy, tanich mieszkaniach oraz jakości życia.

– Celem naszego bonu nie jest wsparcie socjalne, tylko wsparcie dzietności. To dlatego tak go zbudowaliśmy – mówił podczas seminarium Kordian Kolbiarz, burmistrz Nysy. W ciągu trzech lat we wszystkich nyskich placówkach oświatowo-wychowawczych uruchomione zostały kuchnie i stołówki. Miasto odkupiło od prywatnego właściciela zakład samochodów dostawczych. Obecnie na jego terenie funkcjonuje już kilka firm. Działa też w mieście strefa ekonomiczna.

Nysa jest uczestnikiem programu Mieszkanie+ *– Warto przemodelować dostęp do mieszkań komunalnych, nie tylko pod względem kryterium dochodowego, ale również według wieku* – mówi burmistrz. Miastu udało się dodatkowo wejść w system deglomeryjny i pozyskać centrum mandatu obsługujące mandaty karno-skarbowe. Pracuje w nim ok. 300 osób, głównie kobiet, zarabiających w granicach 3,5 tys. zł brutto, co jak na warunki nyskie jest dobrą płacą. Działalność centrum generuje popyt na różnego rodzaju usługi, np. opiekuńcze i wychowawcze. Im więcej młodych ludzi, tym większy wpływ z podatków w budżecie miasta i tym większe środki na pomoc seniorom. Przyrost w tej grupie mieszkańców to w obecnych latach ok. 5% rocznie. Jednym z efektów działań podjętych przez nyski samorząd jest wzrost liczby pracujących kobiet mieszkających w Nysie – o 2%, wzrost aktywności zawodowej ko-

biet – rocznie o 4 %, a także skrupulatnie odnotowywany wzrost liczby urodzeń.

Karlino dopieszcza młodzież

Karlino – to jeszcze jedno nieduże miasto, którego samorząd podjął się trudu odwrócenia niekorzystnego trendu demograficznego. W 2017 roku podjęto się tu zadania osiągnięcia 10 tysięcy mieszkańców w ciągu 10 lat (przy początkowej liczbie ok. 9 tysięcy). Działania rozpoczęto już na etapie żłobków i edukacji przedszkolnej. Wprowadzono zasadę, że w placówkach tych to miejsca czekają na dzieci. I dopilnowano, by informacja ta dotarła do przyszłych rodziców.

Postawiono na wysoki poziom szkolnictwa zawodowego. Już w 2013 r. miasto przejęło prowadzenie szkoły wtedy ponadgimnazjalnej, kiedy powiat chciał ją zlikwidować. Teraz młodzież kształci się tu w nowoczesnych kierunkach, jak technik mechatronik czy technik grafiki i poligrafiki cyfrowej. Kształcenie odbywa się tu w zgodzie z potrzebami pracodawców, we współpracy z Politechniką Szczecińską. Wprowadzono tu od samego początku zasadę, że to nie uczeń załatwia sobie praktykę zawodową, tylko to szkoła musi przedstawić uczniowi kompleksową ofertę z jednej strony nauki, a z drugiej odbywania praktyki. W części budynku dawnego gimnazjum funkcjonuje nowoczesny internat dysponujący 60 miejscami, uruchomiony i urządzony dzięki środkom unijnym.

Samorząd miasta wprowadził zasadę, że przyjeżdżna młodzież, ucząca się w tutejszej szkole i mieszkająca w internacie, po skończeniu nauki ma zapewnioną pracę w jednej z karlińskich firm. Dodatkową zachętą dla absolwentów do zostania w Karlinie jest gwarancja mieszkania komunalnego po podpisaniu z miejscową firmą stałej umowy o pracę.

W ostatnich kilku latach samorząd Karlina intensywnie buduje mieszkania komunalne. W ciągu sześciu lat wybudowano tu 150 lokali gminnych. Powstały one głównie z myślą o pracownikach lokalnych firm. Pracownik, który od swojego pracodawcy otrzyma rekomendację, ma pierwszeństwo w przydziale takiego lokalu.

Bielsko-Biała zaprasza studentów i fachowców

Bielski samorząd zrealizował kilka kampanii mających na celu pozyskanie wykwalifi-

Iceland
Liechtenstein
Norway grants



Ministerstwo
Funduszy
i Polityki Regionalnej

kowanych pracowników dla lokalnych firm i nowych mieszkańców miasta.

„Studia w górach” to wspólna kampania Urzędu Miejskiego w Bielsku-Białej oraz Akademii Techniczno-Humanistycznej. Jej celem jest promocja wśród przyszłych studentów zalet studiowania, zamieszkania i kreowania kariery zawodowej w Bielsku-Białej. Kampania zwraca uwagę osób młodych, które stoją przed dylematem wyboru przyszłej uczelni, że studia w Bielsku-Białej to nie tylko możliwość zdobycia solidnego wykształcenia na jednym z perspektywicznych kierunków, ale również szansa na znalezienie pracy jeszcze w trakcie trwania nauki. Kampania zwraca również uwagę na atrakcyjność położenia Bielska-Białej. Urząd Miejski w Bielsku-Białej zainicjował też kampanię „Kariera w górach”. Ma ona pomóc lokalnym przedsiębiorcom w pozyskaniu odpowiednio wykwalifikowanych kadr. Adresowana jest głównie do młodych inżynierów, absolwentów wyższych uczelni technicznych. W kampanii uczestniczy 29 firm z terenu Bielska-Białej, które borykają się z brakami kadrowymi i oferują zatrudnienie osobom z wykształceniem technicznym lub informatycznym.

I wreszcie „Welcoming International Talent” – projekt mający na celu przeniesienie najlepszych praktyk w zakresie kreowania przyjaznej polityki imigracyjnej holenderskiego miasta Groningen do innych miast będących partnerami w projekcie. Wszystkie je łączy to, iż na ich terenie znajduje się uczelnia wyższa oraz liczne firmy, które zatrudniają pracowników z innych krajów nie tylko Europy, ale i całego świata. Partnerzy w ramach niniejszego projektu borykają się z podobnymi problemami w zakresie bariery językowej, rynku mieszkaniowego, dostępności usług dla obcokrajowców czy też w kwestii integracji obcokrajowców ze społecznością lokalną. Poprzez wymianę dobrych praktyk, szukają najlepszych dla siebie rozwiązań, które pomogą im stać się bardziej atrakcyjnym kierunkiem migracji utalentowanych osób z całego świata.

Zapis wideo seminarium oraz prezentacje znajdują się na stronie internetowej ZMP (tutaj).

Ewa Parchimowicz



Norweski Związek
Władz Lokalnych
i Regionalnych



NOWE MIASTA W ZWIĄZKU MIAST POLSKICH

Zarząd ZMP przyjął w poczet miast członkowskich Związku dwa kolejne miasta. Są to leżące w województwie świętokrzyskim Busko-Zdrój oraz Nisko w województwie podkarpackim. Związek liczy obecnie 331 miast.

BUSKO-ZDRÓJ

„Że Busko-Zdrój działa magicznie, wiadomo od dawna, a przynajmniej od 1836 r., kiedy otwarto tu uzdrowisko z przepięknymi łaźniami zaprojektowanymi przez Henryka Marconiego. Odtąd ściągają tu kuracjusze z całej Polski i nie tylko, by korzystać z miejscowych wód, a zwłaszcza cudotwórczych kąpeli siarczkowych. Kto raz przyjedzie, stale tu powraca. Mnie się to także przydarzyło...” – napisała Elżbieta Dzikowska we wstępie do albumu: „Busko-Zdrój. Magiczna kraina”.

Busko-Zdrój pod względem liczby mieszkańców jest siódme w województwie świętokrzyskim. Położone jest w południowej części województwa. Znajduje się 50 km na południe od Kielc i 80 km na północny wschód od Krakowa. Leży w regionie zwanym od przepływającej przezeń rzeki Nidy Ponidziem. Przez rejon miasta przebiega kilka malowniczych i ciekawych szlaków turystycznych.



Fot. busko.pl

W 1287 r. książę Leszek Czarny nadał osadzie prawa miejskie i lokował Busko na prawie Środy Śląskiej. Prawa miejskie odebrano miastu po powstaniu styczniowym w 1869 roku; przywrócono w 1916 roku. Pod koniec XVIII wieku na mocy królewskiego przywileju, dzięki inicjatywie Stanisława Staszica, w Busku zawiązano Kompanię Solną, która na dużą skalę rozpoczęła warzenie soli z miejscowych solanek. Leopold Beust zbudował w Busku 2 łaźnie solankowe. Miasto i warzelnie soli odwiedził król Stanisław August Poniatowski. Jednak pierwszy dokument w którym wspomina się o solankach występujących w Busku to przywilej Bolesława Wstydlwego z 1252 r. Wiadomo też, że w 1393 r. z wizytą przebywała w Busku królowa Jadwiga; istnieją zapiski kronikarzy o jej kąpielach w miejscowej solance.

W l. 1820-1836. Feliks Rzewuski wybudował tu łażenki zaprojektowane przez Henryka Marconiego. Pierwszej pełnej analizy wody z ujęcia Rotunda dokonał farmaceuta warszawski Ferdynand Werner.

W roku 1890 liczba wydawanych w sezonie kąpeli przekroczyła 50 000. W 1893 r. geolog inż. Aleksander Michalski wykonał i uruchomił cztery nowe odwierty, dzięki którym potroiła się ilość pozyskiwanej do celów leczniczych wody.

Współcześnie strefa uzdrowiskowa położona jest w południowej części miasta, na terenie Parku Zdrojowego i w jego otoczeniu. Bazę sanatoryjną stanowi kilkanaście obiektów, które dysponują łącznie ponad 2 tys. miejsc dla kuracjuszy. Park Zdrojowy powstał w pierwszej połowie XX wieku i towarzyszy uzdrowisku od początku jego istnienia. Obecnie park zajmuje powierzchnię ponad 24 ha. Pierwotnie zaprojektowana zieleni leżąca w bezpośrednim sąsiedztwie Sanatorium „Marconi” tworzy tzw. ogród angielski przecinany krętymi, chaotycznie przebiegającymi drózkami, wśród których jedynym regularnym elementem jest tzw. Aleja Marzeń, prowadząca do bramy parkowej szeroką linią ogrodu francuskiego. W tutejszych sanatoriach rocznie wykonywanych jest ok. półtora miliona zabiegów, z czego 800 tysięcy to kąpiele siarczkowe. W leczeniu korzysta się z wód siarczkowych, jodkowo-bromkowych i borowiny. W rejonie Buska Zdroju znajdują się wody mineralne o mineralizacji przekraczającej 1g/dm³. Część z nich uznano za wody lecznicze.

NISKO

Miasto wraz z otaczającą je gminą usytuowane jest w Kotlinie Sandomierskiej, na skraju puszczy Sandomierskiej w północnej części województwa podkarpackiego na skrzyżowaniu ważnych szlaków komunikacyjnych Lublin - Rzeszów i Sandomierz - Przemyśl. Jest jedną z siedmiu gmin powiatu niżańskiego.

Przez teren gminy przepływa rzeka San wraz z dopływami. Na zachodzie i południu gminy rozciąga się Puszcza Sandomierska, na północ Lasy Janowskie, zaś na wschód Puszcza Solska. Lata tutaj są upalne z niewielką ilością opadów, zimy dość łagodne, umiarkowanie śnieżne.

Nisko status miasta uzyskało w 1933 roku. Na terenie gminy i miasta mieszka około 22 tys. mieszkańców.

Nisko i okolice to teren niezmiennie atrakcyjny dla archeologów. Do tej pory zidentyfikowano około 150 stanowisk ze

śladowami prehistorycznych kultur. Badania archeologiczne dowodzą, że osadnictwo na tych terenach sięga znacznie wcześniejszego okresu niż 1429r., kiedy to ukazała się pierwsza wzmianka o Nisku.

Podczas II wojny światowej Nisko i okolice znalazły się w centrum zainteresowania okupanta niemieckiego jako stolica terytorium żydowskiego, planowanego jako ośrodek emigracyjny w skali europejskiej. Adolf Eichmann, naczelny „ekspert do rozwiązania kwestii żydowskiej” w hitlerowskich Niemczech, uznał Nisko i okolice za najbardziej nadające się do założenia wydzielonego „państwa żydowskiego”. Pierwszy „Durchgangslager bei Nisko” zlokalizowany został w Zarzeczu. 18 października 1939 r. na tutejszą stację kolejową przybył 1000-osobowy konwój Żydów z Wiednia i Pragi, do którego sam SS-Hauptsturmführer Adolf Eichmann wygłosił „mowę powitalną”.



Fot. Nisko FB

Miasto zbudowane jest na glebach piaszczystych, niesprzyjających rozwojowi rolnictwa. Jeszcze na początku XX wieku ogromny problem dla lokalnej społeczności stanowiły wędrujące wydmy, które niszczyły uprawy oraz zabudowania. Ich pozostałości można było oglądać jeszcze w latach 90. przed zbudowaniem Osiedla 1000-lecia.

14 lutego br. odbyła się w Nisku konferencja inaugurująca powstanie Klastra Rozwoju Lokalnego Gminy i Miasta Nisko.

– Uczestniczymy dzisiaj w inauguracji Klastra Rozwoju Lokalnego Gminy i Miasta Nisko. Jest to innowacyjne działanie, które do tej pory związane było raczej z przedsiębiorczością. My chcemy się trochę wzorować na tych klastrach. Przed nami wielkie wyzwanie i ogromna praca do wykonania. Mamy to szczęście uczestniczyć w nowym, potężnym programie, który wymaga znacznego zaangażowania, nie tylko instytucji okołogminnych, ale również innych organów, przedsiębiorców, stowarzyszeń i mieszkańców Niska – mówił podczas konferencji Waldemar Ślusarczyk, Burmistrz Gminy i Miasta Nisko.

(epe)

MIĘDZYZRZECZ

Miasto walczy ze smogiem

Międzyrzecz dostał prawie milion złotych na przyłączenie ponad stu mieszkań do sieci ciepłowniczej oraz likwidację pieców centralnego ogrzewania - tzw. kopciuchów.

Projekt zakłada, że miejska spółka ciepłownicza ZEC wybuduje sieć, natomiast część kosztów przyłączenie do niej poszczególnych mieszkań pokryją ich właściciele. – Dzięki dotacji z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubuskiego oraz finansowemu wsparciu ze strony gminy, zapłacą tylko 20 procent rzeczywistych kosztów – zaznacza Katarzyna Szadkowska, która kieruje Wydziałem Rozwoju Gospodarczego w międzyrzeckim magistracie. W objętych programem budynkach mieszka nieco ponad 100 rodzin. Po przyłączeniu do sieci ciepłowniczej, najemcy i właściciele będą musieli zlikwidować piece, którymi ogrzewają swoje lokale.

– Właściciele i najemcy zyskają na tym również finansowo, gdyż ogrzewanie z sieci jest tańsze. Wzrośnie także bezpieczeństwo przeciwpożarowe, gdyż zlikwidowanych zostanie ponad sto źródeł ognia. W dodatku spadną z nich uciążliwe obowiązki wnoszenia węgla i drewna, czyszczenia pieców i wynoszenia popiołu – mówi burmistrz Remigiusz Lorenz.

Burmistrz zaznacza, że likwidacja pieców na węgiel przyczyni się do poprawy jakości powietrza nie tylko w tej części miasta, ale w całym Międzyrzecku. – Gminny program walki ze smogiem zamierzamy realizować etapami. Jeśli będzie taka możliwość, wystąpimy z wnioskiem o przyłączenie do sieci ciepłowniczej kolejnych budynków – zapowiada R. Lorenz.

Koszt inwestycji oszacowano na ponad dwa miliony złotych. Unijna dotacja ma pokryć 50 proc. kosztów przyłączenia mieszkań do sieci ciepłowniczej. Pozostała część sfinansowana zostanie z budżetu gminy i przez właścicieli mieszkań. Gmina dołoży ze swojego budżetu 30 proc., natomiast właściciele mieszkań zapłacą kolejne 20 proc.

POZNAŃ

Zielone dachy na przystankach

W przestrzeni miejskiej są montowane zapowiadane wcześniej zielone wiaty przystankowe, które są pokryte rozchodnikiem – fatwą w utrzymaniu rośliną, która często wykorzystywana jest do tworzenia skalniaków na dachach budynków. Nowe wiaty charakteryzują się nowoczesnym designem. Są wykonane z alu-

Z ŻYCIA MIAST

minium, szkła i drewna. Konstrukcja ma kolor grafitowy z zielonymi akcentami. Typowa wiata posiada dach o szerokości blisko 200 cm, chroniący przed słońcem i deszczem oraz ściany boczne wyko-



Fot. M.Wiśniewski_FB

nane ze szkła, będące zabezpieczeniem przed wiatrem. Wiaty są wyposażone w energooszczędne oświetlenie oraz podświetlaną gablotę informacji pasażerskiej, a także wygodną ławkę z oparciem wykonaną z drewna. Na początek stanie ich 8 w śródmieściu. Pod koniec tego roku miejskie spółki PIM i MTP planują kolejne ok. 20 takich wiat.

GLIWICE

Zielone ekrany przy drogach

W Gliwicach rusza akcja tworzenia zielonych ekranów przy drogach. Takie naturalne bariery będą chronić gliwiczanie przed hałasem i wpływać na ograniczanie zanieczyszczenia powietrza.

Władze Gliwic postanowiły tworzyć roślinne ekrany ochronne wszędzie tam, gdzie jest to możliwe i najbardziej oczekiwane przez mieszkańców. W pierwszej kolejności powstaną przy drogach, na których natężenie ruchu samochodowego jest szczególnie duże i uciążliwe dla lokatorów pobliskich domów czy spacerowiczów.

Dlaczego Gliwice chcą na szeroką skalę stosować naturalne bariery z roślin? To kolejna forma obrony przed szkodliwym hałasem. Warto z niej korzystać w dynamicznie rozwijających się miastach, w których jednym z głównych źródeł tego hałasu są samochody. O to proszą też mieszkańcy, dla których nadmierne natężenie dźwięków potrafi być uciążliwe. Zielone ekrany mogą wpłynąć na poprawę jakości życia. Utworzone ze specjalnie dobranych gatunków drzew i krzewów, o odpowiedniej wysokości i pokroju, ograniczają poziom hałasu generowanego przez ruch uliczny. Choć taka bariera ochronna jest mniej szczelna niż w powszechnie stosowanych sztucznych ekranach,

to te zielone mogą przynieść w mieście o wiele więcej korzyści.

Zielone ekrany mogą być w niektórych miejscach alternatywą dla tradycyjnych ekranów akustycznych i powstawać m.in. na obszarach gęsto zabudowanych.

Więcej

OLSZTYN

Powstają łąki kwietne

Rozpoczęły się prace nad olsztyńskimi łąkami kwietnymi. W najbliższym czasie takie kolorowe obszary powstaną w pięciu lokalizacjach stolicy Warmii i Mazur.

Pełne życia, barw, zapachów i pożywienia - takie w ogromnym skrócie są łąki kwietne. Jednocześnie pomagają chronić środowisko, ochładzają powietrze i stają się rezerwuarami wody. Takie miejsca to nie tylko ekologia i estetyka, ale też edukacja.



Fot. olsztyn.eu

– Mieszkańcy będą mogli nacieszyć oczy barwnymi kwiatami i obserwować piękno owadów je odwiedzających - uzasadniali zgłoszony do Olsztyńskiego Budżetu Obywatelskiego projekt jego inicjatorzy. Skorzystają także rodzice z dziećmi lub nauczyciele z uczniami, chcący przybliżyć podopiecznym zagadnienia związane z bioróżnorodnością i ekologią.

Łąki są zakładane w pięciu miejscach. Obszary to łącznie ok 7,6 tys. m². Na łąkach swoje miejsce znajdą m.in. chabry, złocienie, krwawniki, maki.

To jednak nie wszystko. Na każdej z łąk ustawiony zostanie bowiem hotel dla owadów. Będą to domki zamocowane na dwóch drewnianych słupach, na wysokości ok. 50 cm nad ziemią. Tył będzie zabudowany deskami, natomiast front otwarty, zabezpieczony siatką bez ostrych krawędzi. Hotel będzie podzielony na 9 kwater.

Koszt prac to ok. 111 tys. złotych.

Więcej

(epe)

Na podstawie stron internetowych miast

100. rocznica powrotu do Macierzy w 1920 r.

Kościierzyna świętuje z mieszkańcami

Przejazd szwoleżerów, pamiątkowe medale, odsłonięcie tablicy na ścianie ratusza, rajd i koncert niepodległościowy – tak Kościierzyna świętowała powrót do Polski.

S to lat temu, 31 stycznia 1920 roku do Kościierzyny przybyła niosąca wolność Błękitna Armia generała Józefa Hallera. W niedzielne popołudnie 26 stycznia 2020 roku w Kościierzynie odbyły się uroczyste obchody setnej rocznicy powrotu Kościierzyny do Ojczyzny - po 148. latach pruskiego zaboru. Uroczystość rozpoczęła się mszą świętą w Sanktuarium Matki Bożej Królowej Rodzin. Po mszy ulicami miasta prosto na kościerski Rynek wjechał II Pułk Szwoleżerów Rokitniańskich w towarzystwie Orkiestry Wojska Polskiego, Kompanii Wojska Polskiego oraz pocztów sztandarowych. Patronatem honorowym objął kościerskie uroczystości Prezydent RP, Andrzej Duda, który skierował do mieszkańców miasta list.

Tłumnie zgromadzeni mieszkańcy Kościierzyny wspólnie odśpiewali Hymn Państwowy. Burmistrz i Przewodnicząca Rady Miasta wręczyli zasłużonym mieszkańcom pamiątkowe medale, wybite specjalnie na tę okazję. Również Zarząd Związku Piłsudczyków RP odznaczył osoby, które dbają o upamiętnienie tradycji. Pamiątką tego dnia pozostanie odsłonięta na fasadzie ratusza tablica upamiętniająca 100. rocznicę powrotu Kościierzyny do Ojczyzny. Tradycyjnie odbyły się pokazy szwoleżerów, które co roku cieszą się dużym zainteresowaniem mieszkańców oraz już XI Mini Rajd Kaszubski. Bogaty program dnia zwieńczył Koncert Niepodległościowy Polskiej Filharmonii Kameralnej Sopot, który odbył się w Sali im. Lubomira Szońskiego.

Koronawirus zmienia plany - pomoc dla kościerskiego Szpitala

Półtora miesiąca później pandemia koronawirusa zmieniła rzeczywistość. Mimo tego, że na co dzień różnimy się od siebie, sytuacja w której się znaleźliśmy udowad-

nia, że również kościerska społeczność potrafi jednoczyć siły. Z inicjatywą szycia maseczek dla Kościerskiego Szpitala wystąpił burmistrz oraz kierownik Centrum Integracji Społecznej. Pomysł spotkał się z natychmiastowym odzewem. Na reakcje mieszkańców nie trzeba było długo czekać, telefon w CIS nie przestawał dzwonić. W ten sposób oprócz pracowników CIS oraz Kościerskiego Domu Kultury, w chętnie szycie maseczek i fartuchów dla



Uroczystości 100-lecia na ulicach Kościierzyny.

Fot. Archiwum UM



Koncert Niepodległościowy Polskiej Filharmonii Kameralnej Sopot.

Fot. Archiwum UM

miejskowego szpitala włączyli się nie tylko mieszkańcy miasta, ale również całego powiatu, a nawet powiatów ościennych. Angażują się osoby prywatne, szwalnie, krawcowe, różne organizacje. Koordynatorem akcji jest Centrum Integracji Społecznej. Urząd Miasta wraz z kościerskimi przedsiębiorcami natomiast finansują materiały niezbędne do szycia maseczek. Wśród wolontariuszy znalazła się również pracownia krawiecka, która szyje specjalne fartuchy. Do tej pory przekazano szpitalowi około 80 fartuchów oraz 1700 maseczek. A to nie koniec akcji - przed wolontariuszami kolejne 5 tysięcy maseczek i 100 fartuchów.

hh

Centrum Integracji Społecznej

6 marca 2020 r. odbyła się uroczystość otwarcia Centrum Integracji Społecznej w Kościierzynie, będącego efektem realizacji trwającego od ponad 3 lat projektu dofinansowanego ze środków unijnych. To jedyna tego typu instytucja działająca na terenie powiatu kościerskiego.

Centrum mieści się w dwóch budynkach, dostosowanych do potrzeb osób niepełnosprawnych. W siedzibie znajdują się pomieszczenia biurowe, sala komputerowa oraz sale szkoleniowe, wyposażone w nowoczesny sprzęt audiowizualny, umożliwiający prawidłową realizację zajęć.

Powstanie Centrum Integracji Społecznej jest odpowiedzią na potrzebę utworzenia miejsca wspierającego działania pomocowe skierowane do osób zagrożonych wykluczeniem społecznym. Przyczyni się do rozwoju systemu współpracy podmiotów działających na ich rzecz. Stąd kluczowymi partnerami w realizacji jego działań są Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej oraz Powiatowy Urząd Pracy.

Głównym celem Centrum jest przywrócenie i wzmocnienie kompetencji społeczno-zawodowych, zaradności i aktywności osób zagrożonych ubóstwem lub wykluczeniem społecznym z obszaru rewitalizacji. W ciągu najbliższych dwóch lat Centrum będzie realizowało projekt dofinansowany ze środków unijnych w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego. W jego ramach 45 osób z obszaru rewitalizacji uzyska pomoc. Uczestnicy dodatkowo będą brali udział w zajęciach ze specjalistami zatrudnionymi w Centrum, m.in. doradcą zawodowym, psychologiem, terapeutą uzależnień czy instruktorem zawodu.

Osoby zakwalifikowane do pomocy będą przebywać w Centrum od poniedziałku do piątku minimum 6 godzin dziennie. To pozwoli im nauczyć się aktywnie spędzać czas i nabyć nowe, cenne kompetencje społeczne i zawodowe. Przykładem może być warsztat ogrodniczo-porządkowy, na organizację którego kościerskie CIS otrzymało od marszałka Województwa Pomorskiego dotację na wyposażenie w kwocie ponad 50 tysięcy zł. Wsparcie to pozwoliło na zakup szeregu urządzeń, dzięki którym uczestnicy będą mogli zdobyć praktyczne umiejętności zawodowe. Personel Centrum będzie pełnił również rolę motywacyjną, dostarczając pozytywnych wzmocnień i skłaniając do dalszego działania.

100-lecie powrotu do Macierzy

Leszno – rozwiń skrzydła

17 stycznia 2020 roku Leszno świętowało 100-lecie powrotu do Macierzy. Po 127 latach niewoli, po I wojnie światowej i Powstaniu Wielkopolskim wróciło w granice Polski.

Wystawą fotografii przedstawiających miasto w latach 1920-1939, promocją książek opowiadających o historii Leszna i jego mieszkańców, a także akcją rozdawania mieszkańcom okolicznościowych flag rozpoczęły się obchody 100. rocznicy powrotu Leszna do Polski. Atrakcje związane z tym wyjątkowym jubileuszem odbywały się przez cały styczniowy weekend, aby jak największa liczba mieszkańców mogła wziąć udział w radosnym świętowaniu.

Powrót do Polski to zasługa wielu pokoleń leszczynian

W piątek 17 stycznia, a więc dokładnie w rocznicę 100-lecia mszę świętą za miasto i jego mieszkańców koncelebrował biskup Damian Bryl. Po niej odbyła się uroczysta XX sesja Rady Miejskiej, która zgromadziła aż 500 gości, wśród nich Andrzeja Derę, sekretarza stanu w Kancelarii Prezydenta RP. Przekazał on na ręce prezydenta Łukasza Borowiaka symboliczny dar – biało-czerwoną flagę.

- Ratyfikacja traktatu wersalskiego, którego zapisy potwierdziły przynależność tych ziem do Polski, nie byłaby możliwa, gdyby nie patriotyzm żyjących tu Polaków, ludzi niezłomnych, którzy oparli się trwającej ponad wiek germanizacji. To dzięki nim przechowaliśmy tradycje, zwyczaje, a przede wszystkim język i wiarę ojców - napisał z kolei premier Mateusz Morawiecki w liście do leszczynian i apelował o pamięć o wszystkich, którzy przyczynili się do ponownego włączenia tych ziem do odradzającej się Polski.

Również prezydent miasta Łukasz Borowiak podkreślał, że włączenie Leszna w granice Polski to zasługa wielu pokoleń polskich mieszkańców miasta. I dodał, że 17 stycznia 1920 roku jest jedną z najważniejszych dat w historii Leszna, chociaż przez długie dziesięciolecie była w Lesznie pomijana milczeniem. Dopiero w ostatnich latach podjęto działania, aby tej rocznicy nadać odpowiednią rangę. Prezydent Borowiak zaprosił też mieszkańców do akcentowania jubileuszu powrotu do Macierzy przez cały 2020 rok.

Spełnienie marzeń o wolności

Wyjątkowy jubileusz jest okazją do podsumowania historii wolnego i polskiego Leszna,

a także do próby charakterystyki samego miasta, jak i jego mieszkańców. Rzetelny rys historyczny przedstawił prof. dr hab. Aleksander Mikołajczak, który w wystąpieniu pt. „Powrót Leszna do Macierzy jako spełnienie wolności” przybliżył kilka faktów z ostatniego 100-lecia miasta, a także z jego bardziej odległej historii. W swoim wykładzie odniósł się nie tylko do wydarzeń historycznych, ale także do postaci, które na przestrzeni wieku ukształtowały Leszno i nadały mu obecny charakter.



Ważnym akcentem obchodów setnej rocznicy powrotu Leszna do macierzy był koncert w Hali Trapez.

Fot. Archiwum UM

Jubileusz był także okazją do uhonorowania wybitnych postaci i wręczenia tytułów Honorowego Obywatela Miasta Leszna i Zasłużonego dla Miasta Leszna przyznanych w 2019 roku przez radnych. Również



Z okazji jubileuszu Poczta Polska wyemitowała specjalny znaczek pocztowy z wizerunkiem Leszna w liczbie aż 30 mln egzemplarzy. Jest on dostępny we wszystkich placówkach pocztowych na terenie całego kraju.

prezydent Łukasz Borowiak wręczył nagrody za działalność sportową, kulturalną, społeczną i biznesową. Okolicznościowy medal, wybitny na 100-lecie powrotu Leszna do Polski otrzymali: generał Jarosław Mika oraz wszyscy dotychczasowi i obecny Prezydent Miasta Leszna.

Apel poległych i salwa honorowa na cześć żołnierzy

Późnym popołudniem przez miasto, tak jak 100 lat temu, przejechała grupa ułanów na

koniach. Zatrzymała się pod Pomnikiem Żołnierzy Garnizonu Leszczyńskiego, gdzie z pełnym ceremoniałem wojskowym, z udziałem Orkiestry Reprezentacyjnej Wojska Polskiego, w obecności licznie zgromadzonych mieszkańców Leszna odbyły się kolejne uroczystości rocznicowe. Tu zostały wręczone awanse wojskowe, a zaproszeni goście, m.in. Marlena Małąg, Minister Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej,

wojewoda wielkopolski, Łukasz Mikołajczyk i prezydent Łukasz Borowiak złożyli wiązanki kwiatów. Specjalny, dedykowany temu wydarzeniu Apel Pamięci zakończył się salwą honorową z armat przeciwlotniczych.

Piknik i koncert

Piknik militarny zorganizowany w Alei Gwiazd Żużla przyciągnął rzesze miesz-

kańców, którzy przyszli całymi rodzinami. Podziwiali pokazy sprzętu wojskowego, strażackiego, policyjnego, WOPR oraz Straży Miejskiej. W pobliskiej jednostce zorganizowano grę terenową. Mieszkańcy częstowani byli gorącą grochówką i ciepłymi napojami. Mocnym akcentem obchodów setnej rocznicy powrotu Leszna do macierzy był koncert w Hali Trapez. Gwiazdami wieczoru byli: Katarzyna Skrzynecka, Halina Mlynkova i Łukasz Zagrobelny. W wypełnionej po brzegi sali wystąpili również: Chór Miejski Chopin, miejska Orkiestra Dęta wraz z mażoretkami i soliści z Miejskiego Ośrodka Kultury. Leszczyńska publiczność chętnie wtórowała artystom i razem z nimi nuciła przeboje lat 20. i 30. ubiegłego wieku.

Razem dla Leszna

Pod hasłem "Wolność mamy we krwi" w leszczyńskim urzędzie miasta mieszkańcy oddawali krew. W świętowanie włączyły się organizacje pozarządowe, które np. szyły biało-czerwone serca rozdawane potem mieszkańcom oraz kluby sportowe, dzięki czemu mecze odbywały się w specjalnej oprawie. Obchody 100-lecia miały trwać w Lesznie cały rok, jednak pandemia koronawirusa pokrzyżowała wszystkie wcześniejsze plany...

hh

Europejczycy razem przeciw Covid19 w Dniu Europy

9 maja będziemy obchodzić Dzień Europy. Aby uczcić ten ważny dla Europejczyków dzień, Parlament Europejski zaprasza do udziału w kampanii #EuropeansAgainstCovid19.

Celem tej kampanii online jest podkreślenie codziennych gestów solidarności w tych trudnych czasach. Miasta i gminy są na pierwszej linii walki z kryzysem. PE chce pokazać innym przykłady działań podejmowanych przez samorządy i promować europejską solidarność. Mogą to być wspólne działania miast partnerskich, inicjatywy lokalnych i regionalnych władz, obywateli czy stowarzyszeń.

Jeśli masz historię, którą chcesz się podzielić, zachęcamy do jej opublikowania w mediach społecznościowych z hasztagiem #EuropeansAgainstCovid19 i #EuropeDay. Nagranie może być w języku polskim lub angielskim, nie powinno być dłuższe niż 1 minuta. Nie możesz zamieścić video? Przygotuj po prostu krótką wiadomość tekstową i nie zapomnij o dodaniu odpowiednich hasztagów.

O pracy zdalnej w administracji publicznej

Zachęcamy do zapoznania się z analizą prawną Fundacji im. Stefana Batorego pt. „Instytucje samorządowe w okresie SARS CoV-2: praca zdalna i wsparcie społeczności lokalnej. Analiza prawna.”

Prezentujemy przyjazny i praktyczny poradnik „Instytucje samorządowe w okresie SARS CoV-2: praca zdalna i wsparcie społeczności lokalnej. Analiza prawna Agnieszki Krzyżak i Pawła Litwińskiego”, wydany przez Fundację im. Stefana Batorego na temat pracy zdalnej urzędów, obiegu dokumentów, ochrony danych w obecnych warunkach.

Więcej

Ministrowie ds. turystyki UE: będzie e-platforma wymiany informacji

Turystyka jest jedną z branż, w które pandemia koronawirusa uderzyła najbardziej. Dlatego ministrowie krajów UE podjęli decyzję o utworzeniu nieformalnej platformy wymiany informacji i dobrych praktyk.

Efektem spotkania ministrów ds. turystyki krajów Unii Europejskiej z 27 kwietnia br. jest decyzja o utworzeniu nieformalnej platformy wymiany informacji. Dobre praktyki oraz wymiana informacji mają w obecnej sytuacji wyjątkowe znaczenie. Chodzi o to, by każde z państw mogło śledzić na bieżąco rozwiązania obowiązujące u innych. Będzie to pomoc nie tylko dla turystów i firm, ale też dla osób, które decydują o przepisach turystycznych i różnych formach wsparcia.

Więcej